

Natalia Rezmer-Mrówczyńska  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

## „Rzeczpospolita” jako dom wielkich bohaterów. Twórczość Juliana Ursyna Niemcewicza<sup>1</sup>

Miej ty sobie pałace, ja swój domek ciasny,  
Prawda, nie jest wspaniały, szczupły, ale własny<sup>2</sup>.

Ignacy Krasicki

Topos *locus amoenus*, często spotykany w literaturze osiemnastego i dziewiętnastego wieku, wskazywał na polski dom szlachecki w czasach kryzysu i niewoli. Dom pojmowany jako obiekt architektury na przestrzeni dziejów wypełniał podstawową funkcję zabudowań mieszkalnych – chronił swoich domowników przed światem zewnętrznym i warunkami klimatycznymi. W gospodarstwie domowym kształtowały się i rozrastały małe społeczności. Dom był także właściwym „świadkiem” wszelkiej wiedzy o ludziach i ich codziennym życiu<sup>3</sup>. Jest to miejsce, które w sensie fizycznym stanowi schronienie człowieka, ale przede wszystkim bywa „strażnikiem tożsamości” swoich mieszkańców: „przez lata jego właściciele powracają po okresach nieobecności i, rozglądając się wokół siebie, przypominają sobie, kim są...”<sup>4</sup>. Wielokrotnie przestrzeń rodzinnego domostwa stanowiła urzeczywistnienie idei „miejsca przyjemnego”, implikując obraz obszaru przyjaznego ludzkiej jednostce<sup>5</sup>. Miejsce szczęśliwe posiada „wyraźnie określone centrum” – to

<sup>1</sup> Julian Ursyn Niemcewicz (1757[58]-1841) jest autorem pamiętników i dzienników, które powstały w różnych okresach polskich dziejów, zob. tenże, *Pamiętnik czasów moich*, Lipsk 1868; *Pamiętnik o czasach Księstwa Warszawskiego* (1807-1809) z autografu Biblioteki Cesarskiej Publicznej w Petersburgu wydał A. Kraushar, Warszawa 1902; *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1809-1820*, t. 2, 1813-1820, po raz pierwszy z autografów wydane; *Dzienniki 1835-1836*, Warszawa 2005. „Rzeczpospolita” w tytule tegoż artykułu staje się tu określeniem symbolicznym dla kraju i ziem, które – „podzielone” – nadal stanowiły zarzewie polskości i miejsce rozwoju polskiej kultury, zob. J. A. Gierowski, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1982, s. 69-99.

<sup>2</sup> I. Krasicki, *Żółw i mysz*, [w:] *Bajki*, oprac. R. Wołoszyński, Wrocław 1956.

<sup>3</sup> A. de Botton, *Architektura szczęścia*, przeł. K. Środa, Warszawa 2010, s. 10.

<sup>4</sup> Tamże, s. 10-11.

<sup>5</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2000; *Słownik terminów literackich*, red. A. Popławska, P. Szela, K. Kotowski, Kraków 2004, s. 115.

pozbawiona chaosu wizualizacja ludzkich marzeń o dobrym życiu<sup>6</sup>. Dom posiada osobliwą wartość<sup>7</sup> i swoiste „walory”, które relatywnie zaspokajają potrzeby jego mieszkańców<sup>8</sup>.

Dom jako *locus amoenus* (miejsce przyjemne) jest jednym z motywów literatury i sztuki. Literackie deskrypcje domów ukazują obrazy rodzinnych gniazd, domów utraconych, domów – miejsc powrotu, domów „wyobrażeniowych” i nieistniejących w świecie realnym. W kulturze polskiej motyw ten obejmuje znacznie szersze asocjacje leksemu „dom”, aniżeli tylko budynek lub nawet zamieszkała w nim rodzina<sup>9</sup>. Na ziemiach polskich w okresie zaborów dla wielu aktywnie działających Polaków domem utraconym i miejscem utęsknionego powrotu stała się ojczyzna<sup>10</sup>.

W literaturze porobiorowej utożsamiano obszar domu z „małą ojczyzną” i polskimi tradycjami. Szczególnie w okresie politycznego kryzysu dom i mieszkająca w nim rodzina stał się najmniejszą i najważniejszą istniejącą jeszcze komórką państwowości, w której kultywowano patriotyczne wartości<sup>11</sup>. Po roku 1795 pojawiła się tendencja sprzyjająca amplifikacji symbolu domu – „narodowej makroprzestrzeni” jako bezpośrednia konsekwencja ograniczenia działalności politycznej Polaków po utracie niepodległości<sup>12</sup>. Nowemu „miejscu” rodziny w hierarchii społecznej towarzyszył odmienny model familijnej uczuciowości, nowoczesne tendencje w wychowaniu potomstwa i sposoby opieki nad potomkami, którzy gwarantowali ciągłość trwania rodu i nieistniejącej wówczas na mapie Europy Rzeczypospolitej<sup>13</sup>.

Skutkiem reorganizacji struktury rodziny na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego stulecia była przebudowa fizycznej przestrzeni domu. Proces prywatyzacji życia jednostki wpłynął na wydzielenie sfery intymnej dla codziennych praktyk człowieka<sup>14</sup>. Ważnym miejscem domu uczyniono pomieszczenia osobiste członków rodziny, takie jak: sypialnia, pokój dziecięcy, bawialnia oraz pomieszczenia sanitarno-higieniczne<sup>15</sup>. Dom w znaczeniu fizycznym – budynku o swoistej konstrukcji

---

<sup>6</sup> H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków 2006, s. 227

<sup>7</sup> A. Basista, *Architekture and values. Architektura i wartości*, wstęp W. Stróżewski, Kraków 2009, s. 37.

<sup>8</sup> R. Ingarden, *Uwagi o względności wartości*, [w:] *Studia z estetyki*, t. III, s. 207-219; tenże, *Czego nie wiemy o wartościach*, tamże, s. 221.

<sup>9</sup> Hasło: *Dom* [w:] D. Nosowska, *Słownik motywów literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 75-86.

<sup>10</sup> Tamże, s. 83.

<sup>11</sup> A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795-1918*, Warszawa 2008, s. 223.

<sup>12</sup> Tamże, s. 223-224.

<sup>13</sup> P. Kaczyński, *Rodzina w literaturze stanisławowskiej. Motywy – konwencje – poglądy*, Wrocław 2009, s. 148.

<sup>14</sup> M. Bieńko, *Intymne i prywatne praktyki cielesności*, Warszawa 2013, s. 99-118.

<sup>15</sup> D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska-Łuczak, *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 2012, s. 107-108.

przestrzennej, domu – gniazda rodzinnego, a także domu – „małej ojczyzny”, domu – poległych bohaterów i narodowych pamiątek chlubnej przeszłości pojawia się w pamiętnikarstwie wieku świateł. Różne obrazy domów na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej przed rokiem 1772 wspominał Julian Ursyn Niemcewicz w *Pamiętnikach czasów moich*<sup>16</sup>, nakreślając z perspektywy czasu rodzime strony swego dzieciństwa:

Dom ten podług dawnego zwyczaju polskiego był z gankiem; z tego wchodziło się do sieni; wokoło na ścianach jej wisały wieńce pracowitych żniwiarzów, kaliną i bławatkami przeplatane. Z tej sieni na lewą rękę wchodziło się do pokoju, wybitego ciemnym obiciem. Dwa obrazy, kopie Carlo Dolce Pana Jezusa i Matki Boskiej pastelą malowane za szkłem, stołki i stolik orzechowy izby tej były ozdobą; z tej wchodziło się do sypialnego rodziców moich pokoju, z którego prowadziły jedne drzwi do dziecinnego, drugie do dużego pokoju, do przyjęcia<sup>17</sup>.

Dom „wieku pacholęcego” Juliana Ursyna Niemcewicza był dworkiem tradycyjnym, „podług dawnego zwyczaju polskiego” miejscem, w którym wzorce patriotyczne i poszanowanie dla rodzimych symboli i wartości kultywowano od wczesnych lat dzieciństwa. Gniazdo rodzinne Niemcewiczów znajdowało się w okolicach Brześcia (Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej w granicach sprzed 1772 roku). Julian Ursyn Niemcewicz urodził się w Skokach – wsi oddalanej o milę od Brześcia Litewskiego<sup>18</sup>:

Urodziłem się d. 16 lutego r. 1758 z Marcelego Ursyn Niemcewicza i Jadwigi z Suchodolskich, w Skokach nad rzeczką Leśną, w województwie brzeskim litewskim. Dziad mój, Aleksander Niemcewicz, wypuścił był tę wieś ojcu mojemu, sam mieszkając w Klenikach<sup>19</sup>.

Dwanaście lat dzieciństwa poety upływało w religijnej i patriotycznej atmosferze rodzinnego domu. Niemcewicz opisał akt swoich narodzin i pierwsze lata dzieciństwa – „wiek pacholęcy” – w *Pamiętniku czasów moich*, spisany w roku 1823. Nakreśla tam powszechny wówczas obraz dworku szlacheckiego – domu tradycyjnego i „polskiego” w swej postaci:

---

<sup>16</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*, cytuję według edycji: tenże, *Pamiętnik czasów moich*, t. 1, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957; *Pamiętniki czasów moich Juliana Ursyna Niemcewicza. Dzieło pośmiertne*, Lipsk 1868.

<sup>17</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*, t. 1, oprac. J. Dihm, Warszawa 1957, s. 34-35.

<sup>18</sup> W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. 2, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1994, s. 387-409. Brześć należy do najstarszych miast Białorusi. Po rozbiore 1795 miejscowość znajdowała się pod zaborem rosyjskim, zob. *Kresy. Najpiękniejsze miejsca i budowle*, pod red. zespołu Wydawnictwa Dragon, Bielsko-Biała 2011, s. 42.

<sup>19</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*, dz. cyt., s. 35-37.

Pamiętam dom niewielki, drewniany, w którym światło ujrzałem, a którego dziś już jest rozebrany. Miło mi jest w starości przywodzić sobie na pamięć wszystkie szczegóły miejsc urodzenia mego. Dom ten podług dawnego zwyczaju polskiego był z gankiem; z tego wchodziło się do sieni; wokoło na ścianach jej wisiały wieńce pracowitych żniwiarzów, kaliną i bławatkami przeplatane. (...) Przy domu ku zachodowi wchodziłeś furtką do ogrodu. Nie było tam ni krytych ulic, ni klombów angielskich. Niewiele drzew owocowych, kilka kwater, bukszpanem, bożym drzewkiem, szaflwią, rutą, irysami i innymi kwiatami i krzewami zasadzonych. Pamiętam dobrze te kwiaty, te krzewy. Miałem bowiem lat cztery, gdy nieodżałowany brat mój Jan urodził się; gdym go zobaczył i pytał, skąd się on wziął, zaprowadzono mnie do ogrodu i pokazując krzak gęsty irysów i piwonii powiedziano, iż bocian przyniósł Jasła i między tymi kwiatami położył<sup>20</sup>.

Opis domku szlacheckiego Juliana Ursyna Niemcewicza wpisuje się w kontynuowany przez romantyków po czasy współczesne nurt mitologizacji rodzinnego gniazda<sup>21</sup>. Wyidealizowane miejsca wczesnego dzieciństwa, usytuowane w sercu Polski lub na Kresach, często powracały we wspomnieniach jako mityczne Arkadie. Są to „budowle” prawdziwie polskie, zarówno w kwestii aranżacji wnętrza jak i zagospodarowania przestrzennego ogrodu.

Na brak „angielskich klombów” w swoim rodzinnym ogrodzie z okresu dzieciństwa, opisując tę przestrzeń z perspektywy czasu, zwrócił uwagę Julian Ursyn Niemcewicz. W polskiej „sztuce ogrodnictwa” z przełomu osiemnastego i dziewiętnastego stulecia zauważa się znaczące wpływy stylów zachodnich – angielskich i francuskich. Inspiracji kulturą zachodniej Europy towarzyszyło zanikanie ogrodów ziemiańskich i prawdziwie ojczystych. W literaturze polskiej istotnym dziełem, które ukazuje stan rodzimej wiedzy „o sposobie zakładania ogrodów” oraz stanowi „kompedium dla niemających praktycznego przygotowania”<sup>22</sup>, okazały się *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów* (1805) Izabeli Czartoryskiej<sup>23</sup>. W swym istotnym w dziejach polskiego ogrodnictwa traktacie autorka zawarła doświadczenia w sferze planowania parkowej przestrzeni w Puławach. W zagospodarowaniu puławskiego kompleksu parkowego zauważa się wielką inspirację osobą i poematem Jacques’a Delille’a<sup>24</sup>. Autorce ważnego „przewodnika o ogrodnictwie”

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Hasło: *Dom* [w:] D. Nosowska, *Słownik motywów literackich*, dz. cyt., s. 75.

<sup>22</sup> M. Cieński, *Przyjemności parkowe i ogrodowe w życiu i literaturze polskich oświeconych*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 55.

<sup>23</sup> Zob. I. Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.

<sup>24</sup> O wpływie Delille’a na kształt puławskiego parku pisała Alina Aleksandrowicz, [w:] *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin, 1998, s. 29–79, zob. *Ogrody poema przez l’ Abbe Delille z fr. przeł. F. Karpiński*, [w:] idem, *Zabawki wierszem i prozą*, Warszawa 1783, t. III, s. 149–153; Gabinet Starych Druków, Biblioteka Główna UMK, Toruń, sygn. Pol. 8.I.57.

zawdzięcza się rozpowszechnienie typu ogrodu ziemiańskiego „z aleją dojazdową, gazonem i podjazdem ujętym w kurtyny drzew, z odsuniętymi na bok zabudowaniami i (...) właściwym ogrodem za domem”<sup>25</sup>. Książka Izabeli Czartoryskiej w głównych założeniach była „zbiorem wytycznych i praktycznych zastosowań” w sztuce planowania i gospodarowania ogrodów<sup>26</sup>. Praca ta ukazywała warunki krajowe, dotyczyła polskiej szaty roślinnej i krajobrazów. Z tych powodów można uznać *Myśli różne...* jednocześnie za ogrodniczy przewodnik i traktat o charakterze patriotycznym<sup>27</sup>.

Obrazy polskich osiemnastowiecznych ogrodów „niczym ze snu” malowane literackim piórem były niezwykle barwne i bogate w szatę roślinną. Dworki drewniane tonęły w morzu polskich kwiatów, krzewów i nieodległych gajów. Ważnym symbolem były zboża – oznaka obfitości, dostatku i pamiątka po czasach dobrobytu i dobrej koniunktury na polski produkt rolny<sup>28</sup>. Niemcewicz wspominał wieńce żniwiarzy na ścianach rodzinnego dworku, które wieszano na pamiątkę tegorocznych plonów. Szczególnie ważne zwyczaje związane ze żniwami charakteryzowały tereny polskie, litewskie i ruskie. Wszędzie praktyki dożynkowe przedstawiały się odmiennie, lecz cechą bardziej ogólną – zauważa Jan Stanisław Bystron – było przenoszenie ostatnich kłosów z chat chłopskich do dworców szlacheckich w czasie dożynek<sup>29</sup>. Zboża te miały symbolizować całość plonu. W niektórych regionach kłosy wiązano w wieńce i oplatano kwiatami. Wieńce „kaliną i bławatkami przeplatane” – przypomina Julian Ursyn Niemcewicz we wspomnieniach z okresu brześciańskiego. Przystrojony wieniec, często bogato zdobiony, przynosili żniwiarze do szlacheckiego domu. Wręczając go gospodarzom, wygłaszali przemowę i życzenie obfitości plonów na kolejny rok<sup>30</sup>.

Okolice sopiczego dworku szlacheckiego odmalowanego w przestrzeni pól, lasów i pagórków również obfituje w płody zbóż i krajobraz roślinny. Obraz ten narysował Adam Mickiewicz w pierwszej księdze ukazującej domowe gospodarstwo Sopliców:

---

<sup>25</sup> A. Morawińska, *Triumf natury: parki XVIII wieku*, [w:] *Ogród: forma, symbol, marzenie*, red. M. Szafrąska, Warszawa 1998, s. 282.

<sup>26</sup> Zob. L. Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 2: *Od XVIII wieku do współczesności*, uzup. A. Majdecka-Strzeżek, Warszawa 2008, s. 287.

<sup>27</sup> M. Cieński, dz. cyt., s. 54-55.

<sup>28</sup> Dobrą koniunkturę zapewniała rosnąca liczba ludności (XV-XVI wiek), wzrost zaludnienia małych miast oraz popyt na zboże w zachodniej Europie. Na eksport przeznaczano wówczas ok. 4% produkcji żyta i pszenicy. XVI-XVII wiek – wyraźny wzrost produkcji zbóż, zob. A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 46-48.

<sup>29</sup> J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. XVI-XVIII wiek*, t. 2, Warszawa 1976, s. 65-67.

<sup>30</sup> Tamże, s. 65.

Widać, że okolica obfita we zboże,  
I widać z liczby kopic, co wzdłuż i wszecz smugów  
Świecą gęsto jak gwiazdy, widać z liczby pługów  
Orzących wcześniej łany ogromne ugoru<sup>31</sup>.

Dostatek plonów staje się tu metaforą bogactwa, a także symbolem harmonii, porządku i wspomnieniem okresu dobrobytu oraz właściwego funkcjonowania polskiej gospodarki do siedemnastego stulecia.

Inną odsłoną polskiej tradycji jest przywołany topos bociana wraz z legendą, funkcjonującą na terytorium Europy Środkowej i Północnej, mówiącą o przyniesieniu niemowląt przez te ptaki do domów rodzinnych<sup>32</sup>. Uznawano bociana i bocianie gniazdo usytuowane w obrębie zabudowań gospodarskich za symbole szczęścia i życiowego powodzenia. W Europie również współcześnie ptaki te cieszą się wielkim szacunkiem i poważaniem<sup>33</sup>. Bocian stanowił przedmiot pamiętnikarskiej relacji. Był on ważnym akcentem polskiego pejzażu w literaturze i sztuce. Ptak ten stanowi również przedmiot badań oraz naukowej i pseudonaukowej refleksji ornitologicznej wielu prac, w tym również osiemnastowiecznej próby encyklopedycznej Joachima Benedykta Chmielowskiego, który poświęcił bocianom kilka „bajkowych uwag”:

Czasu iednego młody bocian gdy z gniazda wypadł, złamał nogę; Herakleida obywatelka Torrentu miasta, kompassą (litością) wzruszona, nogę też wzięła w leszczoty, obwinęła, wygoiła, puściła na wolność. Ptak wdzięczny tey sobie przysługi, wkrótce kamień drogi, ponad nią lecący, na podolek iey spuścił, który iak pochodnia świecił się w nocy<sup>34</sup>.

Szata roślinna i fauna okazały się nieodłącznym aspektem literackich omówień dworzków szlacheckich. Kwiaty, krzewy i zioła tworzyły unikatową atmosferę rodzinnych domostw.

Ważnym elementem wystroju dworu szlacheckiego były płótna malarskie na ścianach<sup>35</sup>. „Dwa obrazy, kopie Carlo Dolce Pana Jezusa i Matki Boskiej pastelą malowane za szkłem, stołki i stolik orzechowy izby tej były ozdobą” – opisywał Julian

<sup>31</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1980, s. 5-6.

<sup>32</sup> S. Anioła, *Symbole szczęścia na starych pocztówkach*, Warszawa 2009, s. 19-22.

<sup>33</sup> Tamże, s. 22.

<sup>34</sup> J. B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły iak na Classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana / przez Benedykta Chmielowskiego*, oprac. M. i Jan J. Lipsy, przeł. Wieńczysław Zaryczny, Kraków 1968, (Rozdział: *Ptactwo*).

<sup>35</sup> J. S. Bystróż, dz. cyt., 408.

Ursyn Niemcewicz wystrój jednego z głównych pomieszczeń domu rodzinnego. Obrazy religijne zajmowały poczesne miejsce w dworach szlacheckich. Były to najczęściej wizerunki świętych patronów lub przedstawienia Matki Boskiej. Obok tematyki sakralnej funkcjonowały malarskie przedstawienia portretów rodzinnych, sławnych przodków lub bohaterów narodowych. W spolicowym dworku zawisał portret z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki:

I też same portrety na ścianach wisiąły.  
Tu Kościuszko w czamarce krakowskiej, z oczyma  
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;  
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów<sup>36</sup>.

Postać Naczelnika powstania kościuszkowskiego stała się częstym tematem literackich odwołań. Figurę Kościuszki odnajdywano w literaturze polskiej i europejskiej okresu oświecenia i w epokach późniejszych<sup>37</sup>. Percepcja literacka tej osobowości ulega nieznacznym wahaniom w obszarach literatury światowej<sup>38</sup>. Postać Kościuszki w literaturze powszechnej urastała do rangi symbolu wolności, patriotyzmu i demokratyzmu. W sposób szczególny sylwetka Naczelnika uobecniła się w twórczości pamiętnikarskiej, utworach lirycznych i listach Juliana Ursyna Niemcewicza.

W *Pamiętnikach czasów moich* zawarł autor szczegółowe informacje dotyczące Insurekcji Kościuszkowskiej, poświęcając Naczelnikowi wiele uwag i przyjacielskich komentarzy. W swych *Pamiętnikach* Niemcewicz opisał także deportację swoją i Kościuszki do Petersburga, osadzenie w twierdzy Pietropawłowskiej oraz pobyt w tamtejszym więzieniu<sup>39</sup>. Uczestnicy powstania znaleźli się tam równo dwa miesiące po bitwie maciejowickiej<sup>40</sup>. Po uwolnieniu obu więźniów nastąpiła długa podróż Naczelnika i autora pamiętników do Stanów Zjednoczonych przez Finlandię, Szwecję i Anglię. Podróż tę również relacjonował Niemcewicz w swych wspomnieniach<sup>41</sup>. Dopiero w Stanach Zjednoczonych drogi powstańców rozeszły się, a echa wielkiej i niespodziewanej zakończonej przyjaźni odbiły się na twórczości Niemcewicza<sup>42</sup>. Ważnym okresem w życiu autora *Pamiętników* stał się dom za oceanem. Polski pisarz nie tylko mieszkał w Stanach Zjednoczonych i posiadał

<sup>36</sup> A. Mickiewicz, dz. cyt., s. 9-10.

<sup>37</sup> Zob. J. Śliziński, *Tadeusz Kościuszko w literaturze Narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.

<sup>38</sup> Tamże, s. 7-10.

<sup>39</sup> Zob. napisana w Ameryce praca: J. U. Niemcewicz, *Notes sur ma captivité à Saint Pétersburg en 1794, 1795 et 1796*, Paris 1843.

<sup>40</sup> K. Zbyszewski, *Niemcewicz w więzieniu*, „Prosto z mostu” 1939, nr 5, s. 6.

<sup>41</sup> J. Śliziński, s. 303.

<sup>42</sup> Tamże, zob. także J. Dihm, *Kościuszko nieznanym*, Wrocław 1969, s. 286-303.

status emigranta, ale także wstąpił w związek małżeński, a w roku 1806 otrzymał obywatelstwo tego kraju<sup>43</sup>.

Zanim jednak mieszkaniec dworku szlacheckiego w Skokach niedaleko Brześcia na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej w granicach sprzed 1772 roku zaprzyjaźnił się z Tadeuszem Kościuszką, w życiu polskiego pisarza nastąpił równie ważny moment, który ugruntował osobowość i postawę europejskiego kawalera. Dotąd najmniejszą przestrzenią wyobraźniową Niemcewiczowskiego domu były okolice rodzinne Brześcia Litewskiego. Szlak życiowej drogi późniejszego autora *Pamiętników czasów moich* wiódł bohatera do Warszawy, gdzie rozpoczął naukę w Korpusie Kadetów (1777).

W wieku dwunastu lat Niemcewicz został posłany na nauki do szkół. Siedem lat spędził w Szkole Rycerskiej, gdzie kształtowano w uczniach wartości patriotyczne i postawy obywatelskie:

(...) głośno zaczęto mówić o podróży do Warszawy i o oddaniu mnie tam na edukację, już nastąpił dzień wyjazdu, 1 sierpnia 1770 roku. Pierwszy raz porzucałem progi domowe, najlepszą, najukochańszą matkę moją i drogie rodzeństwo. (...) Wyjechaliśmy po obiedzie i nocowali o miłą tylko, w dobrach stryja mego w Neplach, dziś mahoniowym [wyraz nieczytelny] tak sławnych, lecz już po 21 latach do obcego imienia przeszłych. Po kilka mil na dzień wlekły nas tłuste okary<sup>44</sup>.

Niemcewicz wracał do domu na okres szkolnych wakacji. Był wówczas dumą swojego ojca i chlubą niewielkich Skoków koło Brześcia:

Wielkie to było w okolicach Brześcia zdarzenie, kiedy ja na wakacje przyjechał. Rzadkie jeszcze było wychowanie w Warszawie, rzadkie pokazanie się młodzieńca w obcym, nie narodowym stroju. Chłubił się ojciec mój widząc syna umięjącego coś więcej jak synowie sąsiadów<sup>45</sup>.

Po zakończeniu edukacji w Korpusie Kadetów został Niemcewicz w Warszawie i zamieszkał w Pałacu Błękitnym. Odwiedził wówczas wiele rezydencji magnackich – Radziwiłłów, Branickich, Potockich, Ogińskich, Sapiehów i Ossolińskich, pozostając pod opieką rodziny Czartoryskich. Z podróży po Europie (1784-1785: Włochy, Francja, Anglia, Holandia, Niemcy, Austria) powrócił jako europejski obywatel i dobrze wykształcony kawaler<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> I. Kadulska, *Biogram Juliana Ursyna Niemcewicza*, dostęp na: <http://literat.ug.edu.pl/~literat/autors/niemc.htm>, (3 czerwca 2014).

<sup>44</sup> Julian Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1, rozdział 2, „Wiek pacholęcy”, Gdańsk 2000, s. 14, dostęp na: [http://biblioteka.kijowski.pl/niemcewicz%20julian%](http://biblioteka.kijowski.pl/niemcewicz%20julian%20), (4 czerwca 2014).

<sup>45</sup> Tamże, 30-31.

<sup>46</sup> W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 390.



Polska osiemnastego wieku jawiła się jako obszar wielkich możliwości i niezwykłych ludzi. W roku 1785 familia Czartoryskich przyjęła Niemcewicza w Puławach, gdzie traktowano pisarza niemal jak członka rodziny<sup>47</sup>. Izabela Czartoryska po przeprowadzce z Pałacu Błękitnego do majątku puławskiego podjęła udaną próbę modernizacji obiektu i przebudowy ogrodu. Głównym marzeniem i architektoniczną aspiracją księżnej stało się dorównanie rezydencjom królewskim i zyskanie dla Puław miana „Aten Polskich”. Dalsze podróże, między innymi do Anglii, odbywała księżna już w „okresie puławskim”, kiedy wraz z synem Adamem Jerzym Izabela obserwowała brytyjski system społeczno-polityczny<sup>48</sup>. Liczne wojaże w tym czasie (1786-1788) odbył również Julian Ursyn Niemcewicz. Latem 1786 roku odwiedził on Kresy – Podole, Tulczyn i Ukrainę, a rok później (1787-1788) także przyglądał się ustrojowi politycznemu i stosunkom społecznym w Anglii<sup>49</sup>.

W aktywne życie polityczne na ziemiach polskich włączył się Niemcewicz w okresie Sejmu Wielkiego. Występował on w ważnych sprawach społecznych, politycznych i zabierał głos w kwestii podstawowych reform Rzeczypospolitej<sup>50</sup>. Wówczas ukształtowała się również Niemcewiczowska koncepcja narodu, wyrażająca pochwałę polskości i Polaków, akcentująca miejsce Polski w obszarze cywilizowanych krajów nowożytnej Europy<sup>51</sup>. Uczestnictwu w obradach Sejmu towarzyszyła szeroka działalność kulturalna, artystyczna, dyplomatyczna i polityczna Niemcewicza<sup>52</sup>. Jego twórczość tego okresu podporządkowana była tendencjom politycznym<sup>53</sup>.

Po wojnie w obronie Konstytucji Majowej przebywał Niemcewicz na emigracji, z której powrócił do ojczyzny, gdy wybuchło powstanie pod wodzą Tadeusza Kościuszki. Los powstańców zakończył się w twierdzy Pietropawłowskiej<sup>54</sup>, a następnie pobytem na emigracji w Stanach Zjednoczonych<sup>55</sup>. Na ziemi polskie powrócił za czasów Księstwa Warszawskiego, powołanego w 1807 roku, poszerzonego z ziem pruskich o terytoria poaustriackie dwa lata później<sup>56</sup>. Pobyt w Polsce zainaugurował ponownym odkrywaniem swojej ojczyzny w nowych granicach Księstwa.

<sup>47</sup> Tamże, s. 390.

<sup>48</sup> Zob. Opis podróży Czartoryskich po Anglii [w:] Z. Gołębiowska, *W kręgu Czartoryskich. Wpływy angielskie w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, Lublin, 2000, s. 53–69.

<sup>49</sup> W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 390.

<sup>50</sup> J. A. Gierowski, *Historia Polski*, tu rozdział: *Sejm Wielki*, dz. cyt., s. 81.

<sup>51</sup> Tamże, s. 392.

<sup>52</sup> Sekretarz deputacji do spraw kościelnych, przewodniczący posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych oraz służba piórem, między innymi: *Powrót pośta*, 15 stycznia 1791, zob. tamże, s. 392.

<sup>53</sup> M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 2008, s. 462.

<sup>54</sup> K. Zbyszewski, dz. cyt., s. 6.

<sup>55</sup> S. Helsztyński, *Kościuszko, Pułaski, Węgierski, Niemcewicz w USA*, [w:] *Ave Roosevelt*, Warszawa 1949, s. 267-292.

<sup>56</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna, 1789-1870*, Warszawa 2002, s. 170-171.

Odbył podróż w Brześciańskie, w swe rodzinne strony, po drodze obserwując nowy obraz dawnej Rzeczypospolitej:

#### PODRÓŻ W BRZEŚCIAŃSKIE<sup>57</sup>

Mimo chęci odwiedzenia co pręcej braci i powinowatych moich w Brzeskiem, zatrzymałem się tydzień dłużej w nadziei, że stanowiąca przyjdzie wiadomość o pokoju, lub zaczęciu na nowo wojny: gdy ta atoli nie przychodzi, gdy w ułożonych już prawie warunkach wylądowanie Anglików w Holandji, nowe w Austryjakach wzbudzając nadzieje, uczyniło ich trudniejszymi, nie wiedząc jak prędko zadecydują się losy nasze, dnia 22. Sierpnia 1809 wyjechałem z Warszawy.

Niemcewicz po powrocie zajął się dalszą działalnością publiczną i polityczną. W roku 1809 na pierwszym sejmie Księstwa otrzymał tytuł jednego z dyrektorów Gwardii Narodowej. Objęcie nowej funkcji wpłynęło na poprawę sytuacji materialnej byłego emigranta:

Dopiero od kilku miesięcy zacząłem brać pensję moją sekretarza senatu, to postawiło mię w stanie kupienia nowego koczka i szorów. Brat mój Stanisław przysłał mi konie — czułem wtenczas przyjemność mienia pieniędzy, przez łatwość nabycia wielu rzeczy przyjemnych i wygodnych.

Przejechałem przez most Pragi, obszedłem z pułkownikiem nowego pułku 14. Siemianowskim część twierdzy czyli okopów, od dwóch lat dopiero usypanych, które tak dzielnie oparły się Austryjakom, z tem wszystkim miejsce to może bronić się od prawego brzegu Wisły, lecz ktokolwiek będzie panem Warszawy, w kilka godzin rozwalić może Pragę

Obywatel dawnej Rzeczypospolitej opisywał dalej nowe granice państwa oraz odmienny stan kiedyś bogatego i dostatniego kraju:

W ciągu mili jednej, cztery razy zatrzymywany byłem dla komór i paszportów, od pół mili bowiem od Warszawy, za grochowską karczmą, skutkiem podziału już była obca granica. Dziś lubo orężem polskim odzyskane są te kraje, że wzięte pod rząd i orły francuzkie, znowu w nich ustanowiono komory.(1)

Brodziłem półtrzeciej mili aż do Janowka w morzu bezdennych piasków, a choć to pod stolicą, kraj dziki, nieludny: nie widać tego ruchu, tego tłumu przejeżdżających i wyjeżdżających, któryś napotkał, kiedy Warszawa była stolicą wielkiego Królestwa, gdy był pokój, gdy handel kwitnął.

---

<sup>57</sup> *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1809-1820*, t. 2, 1813-1820, po raz pierwszy z autografów wydane, s. 160, dostęp na: [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=42027&s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=42027&s=1), (4 czerwca, 2014).

Podróż w rodzinne strony, stała się źródłem wspomnień „wieku pacholęcego”, kiedy Marceli Niemcewicz wioził swego syna na nauki do stolicy:

Lat temu 39, gdy mnie trzynastoletniego ojciec mój wioził tąż samą drogą, dla umieszczenia w korpusie kadetów, było to w roku 1770 i wtenczas partje konfederatów snuły się wszędy; — nie spotkaliśmy ich z wielkim żalem moim. Młody chłopiec, wojskowi chwyтали mię zawsze za oczy, osobliwie ci, co bili Moskali.

Kraj ten lubo kilkanaście lat był w posesji Austryjaków, tak chlubiących się z rządów i porządków swoich, nędzniejszy jeszcze niż był przed lat blisko 40, nie przybyła ani jedna wieś, co mówię, ani jedno mieszkanie. Przejeżdżając przez las, z uczuciem, przypominałem sobie wyżynę, gdzie mnie ojciec zaprowadził i stamtąd Warszawę ukazał, com do owego czasu nie widział jak Brześć, zachwycony byłem Warszawą, a najbardziej wieżami kościołów jej. Dziś, com tyle objechał świata, nie zachwyca mię pięknnością swoją Warszawa, ale żem w niej młodość swą strawił, że jest stolicą nadziei naszych, ma dla mnie pociąg miłszy nad wszystkie inne miasta.

Warszawa – „serce polskiego domu” – została odmieniona przez dramatyczną sytuację polityczną na ziemiach polskich. Stolica niespełnionych nadziei i marzeń o nowoczesnym państwie zmieniła swoje oblicze w czasach upadku po nieudanej próbie reform i odnowy. Chociaż aspiracje patriotyczne i zapal prawych obywateli dawnej Rzeczypospolitej zostały stłumione, Niemcewicz nie zrezygnował z działalności politycznej i kulturalnej po utracie niepodległości. Zachował godność Sekretarza Stanu, był członkiem Wydziału Oświecenia Narodowego i aktywnie działał w Towarzystwie Przyjaciół Nauk<sup>58</sup>. Nieustępliwie bronił polskiej niezależności kulturowej i politycznej, a także języka ojczystego. W roku 1815 z łona członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk powstało Towarzystwo Przyjaciół Języka. Niemcewicz był autorem statutu, w którym zalecał czyste wysławienie polszczyzny i unikanie języka obcego na posiedzeniach<sup>59</sup>. W tym okresie Niemcewicz odbył liczne podróże na dawne Kresy Wschodnie. W latach 1811-1821 odwiedził Wołyń, Podole, Ukrainę i Litwę. W *Podróżach historycznych* przywoływał te miejsca, ukazując je jako „cmentarzisko polskości na terenach poddanych gwałtownej germanizacji i rusyfikacji”<sup>60</sup>. Obiektywnie oceniał odwiedzane posiadłości, niezależnie od politycznych kontrowersji wokół właścicieli majątków. Niemcewicz złożył wizytę Potockim

<sup>58</sup> W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 390-392.

<sup>59</sup> I. Chrzanowski, *Optymizm i pesymizm polski. Studia z historii kultury*, Warszawa 1971; tu szkic: *Niemcewicz jako miłośnik i obrońca mowy ojczystej*, s. 143.

<sup>60</sup> Zob. J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich, między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż, Petersburg 1858, s. 332-333.

w Tulczynie (w 1818 roku) i podziwiał również niezwykle ogród w Humaniu stworzony dla Zofii Potockiej przez męża<sup>61</sup>:

Szczęśny Potocki, co tak szkodliwie dla własnej sławy i dobra kraju bieg swój polityczny zakończył, miewał często piękne i wielkie pomysły. Powiedzieliśmy o gmachach, które wyniósł w Tulczynie; powiedzmy o utworzonych przez niego pod Humaniem ogrodach.

Znalazł Szczęśny Humań, jak inne na Ukrainie miejsca, ogołoczone z gajów i lasów, lecz znalazł też pod miastem dolinę pełną granitów, obfitych źródeł. Natychmiast bierze zamysł utworzenia tu dla Armidy swojej miejsce, jakie sztuka, praca i złoto najpiękniejszym i najroskoszniejszym uczynić mogą. (...) Tytu opisywało rymem i niewiązaną mową te cuda, iż ja ogólne tylko wrażenia i uczucia moje wyrażę. Przezroczyste, obszerne wód kryształ, szumne, wspaniałe tychże wód spady, wysokie na czterdzieści łokci wytryski, chłodne i piękne zasadzone gaje, pyszne przysionki, obeliski, kolumny, podstawy z granitu: to jest co wszędzie uderza. (...) Niezdarzyło mi się nigdzie w Polsce tak pięknych widzieć ptaszek: są ponsowe jak kardynały, są pomarańczowo z czarnym, zwane Ewa; są błękitne, zielone<sup>62</sup>.

Autor *Podróży historycznych* podziwiał ogród pięknej Zofii. W Humaniu i Tulczynie, podobnie jak w wielu innych miejscach dawnych Kresów Wschodnich, Niemcewicz poszukiwał śladów dawnej polskości. Przestrzeń ta jawiła się podróżnikowi jako „mapa zaginionej cywilizacji”<sup>63</sup>.

Julian Ursyn Niemcewicz nazwany przez potomnych „człowiekiem – Polską” opisywał w swej twórczości różne oblicza domów<sup>64</sup>. Często powracał do wizji domu jako ojczyzny, będąc świadkiem polskiej historii i wielu dziejowych przełomów:

Mogę i ja to, rękę położywszy na piersiach, powiedzieć: Żyjesz, mówią mi rodacy, mówią nawet i obcy, blisko 4/5 części wieku całego, patrzałeś wszakże na nieczudzoziemczale jeszcze obyczaje, bo pamiętasz Augusta III.; byłeś świadkiem a czasem i czynnikiem ważnych na świecie i w kraju własnym wypadków; skreślić je, ile siły i pamięć dozwolą, powinnością jest twoją<sup>65</sup>.

---

<sup>61</sup> S. Koper, *Ukraina. Przewodnik historyczny. Tragiczne dzieje. Polskie ślady*, Warszawa 2011, s. 318-319.

<sup>62</sup> J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne*, dz. cyt., s. 332-333.

<sup>63</sup> W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 408.

<sup>64</sup> „Człowiek – Polska” słowa Lacha Szyrmy nad grobem Juliana Ursyna Niemcewicza, W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 388.

<sup>65</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich Juliana Ursyna Niemcewicza. Dzieło pośmiertne*, Lipsk 1868, *Przedmowa*, s. 1.

Szeroki i niezwykle różnorodny obraz szlacheckich, magnackich oraz arystokratycznych domów wyłania się z twórczości pamiętnikarskiej Juliana Ursyna Niemcewicza. Pisarz ten stał się kluczową postacią dziejowych przełomów, poczynawszy od konfederacji barskiej po czasy Wielkiej Emigracji<sup>66</sup>. Uznając Niemcewicza za „patriarchę polskiej literatury”, romantycy oddawali mu hołd. Był on wielką inspiracją i wskrzesicielem tradycji rodzimych. Wywarł wielki wpływ na twórczość późniejszą polskich pisarzy i poetów: Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej oraz Stefana Żeromskiego<sup>67</sup>. Inspirował twórców obcych – między innymi Konrada Rylejewa<sup>68</sup>, który w pisanim w języku polskim liście do Niemcewicza potwierdzał status pisarza na gruncie polskiej literatury:

Ja zaś śmiem uręczać Szanownego Nestora polskiej literatury, że i na brzegach Newy, młodociane w królestwie nauk pokolenie z rozkoszą się napawa słodkim sarmackiej lutni dźwiękiem i umie cenić przyjaciół wielkiego Washingtona<sup>69</sup>.

Rylejew podzielał entuzjazm, z którym naród polski przywitał *Śpiewy historyczne* Niemcewicza (wydane w 1816 roku). Znajdując się pod wrażeniem wielkich aspiracji politycznych Polaków, Rosjanin zapragnął „przyswoić” własnej literaturze ducha patriotycznych i narodowych wartości odnalezionych w twórczości autora *Śpiewów*<sup>70</sup>. W swojej korespondencji skierowanej do Niemcewicza, Rylejew podkreślał chwalebne czyny wielu Polaków – Kołłątaja, Poniatowskiego, Kościuszki, których „zapamięta” polska historia, chociaż ich działania nie zakończyły się sukcesem<sup>71</sup>. Konrad Rylejew, członek Towarzystwa Wolnego Przyjaciół Literatury Rosyjskiej, zainspirowany twórczością polskiego rzecznika historii, stworzył własny cykl dum historycznych. Świadectwem uznania Rylejewa dla *Śpiewów historycznych* oraz ich autora był laudacyjny list do Niemcewicza, w którym rosyjski poeta podkreślał literackie zasługi niezwyklego Polaka<sup>72</sup>. Poeta był zafascynowany

<sup>66</sup> „Patriarchą polskiej literatury” nazwał Niemcewicza Juliusz Słowacki w 1832 roku, W. Bolecki, *J. U. Niemcewicz*, dz. cyt., s. 388.

<sup>67</sup> Między innymi: M. Konopnicka, *Śpiewnik historyczny 1767-1863*, zob. J. Śliziński, dz. cyt., s. 86-87.

<sup>68</sup> J. Kochończyk, *Polska-Rosja: wojna i pokój. Od Chrobrego do Katarzyny*, t. 1, 2012, s. 7-11, dostęp: <http://books.google.pl/books>, (1 czerwca 2014).

<sup>69</sup> Zob. Facsimile listu K. Rylejewa do J. U. Niemcewicza, Petersburg, 11 września 1822 r., [w:] A. Kraushar, [w:] *Obrazy i wizerunki historyczne z ilustracjami*, Warszawa 1906, s. 327-332; zob. także tenże, *Rylejew i Niemcewicz*, [w:] „Kraj” 1904 nr 11.

<sup>70</sup> A. Kraushar, dz. cyt., s. 328.

<sup>71</sup> Zob. B. Galster, *Twórczość Rylejewa na tle prądów epoki*, Wrocław 1962; B. Białokozowicz, *Z dziejów wzajemnych polsko-rosyjskich związków literackich w XIX wieku*, Warszawa 1971, s. 29-60; J. Śliziński, dz. cyt., s. 146-147.

<sup>72</sup> Zob. Facsimile listu K. Rylejewa do J. U. Niemcewicza, Petersburg, 11 września 1822 r., dz. cyt., s. 331.

polską kulturą i literaturą. Uczestnik powstania dekabrystów tłumaczył nawet na język rosyjski twórczość Niemcewicza, Naruszewicza i Trembeckiego<sup>73</sup>.

*Śpiewy historyczne* (1808) wydane w 1816 roku to utwór, który doczekał się wielu opracowań zarówno w kwestii jego edycji, wydań, omówień, krytyki, a także kontekstów europejskich, w tym rosyjskich<sup>74</sup>. Stanisław Staszic określił *Śpiewy* – „pieśniami śpiewanymi na grobach dzielnych Polaków”<sup>75</sup>. Trafiły one do wielu domów, gdzie były kultywowane i honorowane jako książka wyjątkowa i niezwykła pamiątka o przeszłości. Stanowiły wyraz umiłowania świetnych chwil dawnej Polski. Można bez nadużyć stwierdzić, że stały się *Śpiewy* symbolem utraconego domu, mitycznego miejsca, w którym ożywają dawni bohaterowie polskich dziejów. Zbiór pieśni o wodzach z przeszłości znajdował zaszczytne miejsce w domach porzobiorowej Rzeczypospolitej:

W salonach, buduarach, u pięknych pań, leżały *Śpiewy* rozwarte na osobnych stolikach między zabytkowymi gracikami. Czytano je, śpiewano je; damy rysunkiem i muzyką przyczyniły się do ich ozdobnego wydania; panienki uczyły się ich na pamięć i tym sposobem pokochały i poznały historię krajową. (...) nikt nie śmiał nie znać książki Niemcewicza i przyznać się do nieznamomości dziejów swego kraju<sup>76</sup>.

Ważną funkcję *Śpiewów* podkreślał we wspomnieniach Adam Jerzy Czartoryski. Niemcewicz w swym zbiorze pragnął ukazać przykłady pomyślności i wielkiej chwały polskiego narodu, gloryfikując bohaterstwo świątłych mężów i wojowników<sup>77</sup>. Była to książka bez wątpienia unikatowa, a jej wydanie okazało się niecodziennym wydarzeniem na polskim rynku wydawniczym i w polskim księ-

<sup>73</sup> Rylejew zapisał się w rosyjskiej historii jako uczestnik powstania dekabrystów. Wraz z innymi powstańcami został skazany przez cara Mikołaja na karę śmierci, którą wykonano w lipcu 1826 roku, zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, Wrocław 1985, s. 279.

<sup>74</sup> Opracowania *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza pochodzą z XIX, XX i XXI wieku, zob. m.in. K. Koźmian, Raport o *Śpiewach historycznych* Niemcewicza (powst. 1807-1815), [w:] *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 323 i następne; J. Lelewel, *Śpiewy historyczne J. U. Niemcewicza pod względem historii uważane*, „Dziennik Wileński” 1817, t. 5, s. 266-292, 296; wyd. osobne uzupełn. Warszawa 1817; A. Kraushar, *Rylejew i Niemcewicz*, „Kraj” 1904 nr 11; przedr. [w:] *Obrazki i wizerunki historyczne*, Warszawa 1906; A. Grabski, *W kręgu „Śpiewów historycznych”*, [w:] *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 385-428. Współcześnie nadal zauważa się zainteresowanie literaturoznawców i historyków utworem Juliana Ursyna Niemcewicza, zob. A. Mateusiak, *Historia w dziewiętnastowiecznym wydaniu. Edytorskie losy „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Sztuka edycji” 2011, nr 1, 27-35.

<sup>75</sup> A. Kraushar, dz. cyt., s. 328.

<sup>76</sup> A. J. Czartoryski, *Żywoć Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin – Paryż 1860, s. 168-169; wyd. nowe A. J. Czartoryski, *Żywoć Juliana Ursyna Niemcewicza*, oprac. A. Czaja, Warszawa 2013, s. 148.

<sup>77</sup> T. Kizwalter, *Ludzie i idee Oświecenia w Polsce porzobiorowej*, Warszawa 1987, s. 150-151.

garstwie<sup>78</sup>. Pierwszy nakład w 1816 roku rozszedł się w trakcie siedmiu miesięcy. Druga edycja pojawiła się w 1818, a po niej następna zaledwie rok później<sup>79</sup>.

*Śpiewy historyczne*, umiłowane i poważane przez Polaków, przez kolejne lata stanowiły inspirację dla pisarzy polskich i obcych. Utwór ten przekładano na obce języki. W roku 1833 ukazało się opracowanie pt. *La Vieille Pologne* wydane przez Karola Forstera zawierające tłumaczenie *Śpiewów* przez wielu poetów francuskich<sup>80</sup>. Niemcewicz wywarł wielki wpływ na Rylejewie, który zapragnął „przyswoić własnej literaturze, wzorem Niemcewicza, rodzaju *dum* historycznych”<sup>81</sup>. Rosyjski poeta dokonał także przekładu lub jak sam stwierdził „naśladowania prześlizycznej Dumy Juliana Ursyna Niemcewicza”<sup>82</sup>. Rylejew miał tu na myśli *Dumę o Glińskim* (1822), którą zapragnął zadedykować Niemcewiczowi<sup>83</sup>.

Sens społeczny i moralny *Śpiewów* wykraczał jednak znacznie dalej poza inspirację dla twórczości wielu pisarzy polskich oraz obcych. Zadaniem tego dzieła było docieranie do jak najszerzych warstw społecznych. W *Śpiewach* uobecniła się idea miłości do ojczyzny. Ich lektura zachęcała do sięgania w głąb dawnych dziejów<sup>84</sup>. Rozpowszechnienie tego zbioru przyczyniło się do popularyzowania polskiej historii, zaznajomienia czytelnika z imionami wielkich wodzów i bohaterów narodowych. Ważną cechą ujęcia historii, którą zaproponował Polakom Niemcewicz, jest ciągłość ukazanych przełomów dziejowych. Wydarzenia i postaci urastają do rangi symboli kształtujących poczucie tożsamości i świadomości dziejowej trwałości<sup>85</sup>. W *Śpiewach historycznych* ukształtowała się Niemcewiczowska wizja polskiej historii, którą umieścił poeta między strofami – wydawać by się mogło – prostego śpiewnika. Jest to jednak zbiór *Śpiewów* dość szczególny, skonstruowany jako pochod wielkich postaci i ich czynów, zamknięty klamrą *Bogurodzicy* i pogrzebu księcia Józefa Poniatowskiego. Wszyscy wodzowie jakby w wielkim polskim domu, z tradycjami, poszanowaniem dla narodowych symboli, stanowią o trwałości polskiej kultury. Poza granicami magicznej przestrzeni chwalebnych wspomnień tego szlachetnego miejsca odgrywał się wówczas wielki narodowy dramat – Polski – utraconego domu.

Julian Ursyn Niemcewicz, poeta, dramatopisarz i działacz społeczno- polityczny, wzór żelaznej cnoty osobistej i narodowej<sup>86</sup> zmarł w 1841 roku, mając 83 lata<sup>87</sup>.

<sup>78</sup> A. Mateusiak, dz. cyt., s. 27.

<sup>79</sup> Tamże, s. 27-28.

<sup>80</sup> J. Śliziński, dz. cyt., s. 186.

<sup>81</sup> A. Kraushar, dz. cyt., s. 328.

<sup>82</sup> Tamże, s. 332.

<sup>83</sup> Z. Libera, *Wstęp*, [w:] J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1948, s. 9.

<sup>84</sup> Tamże, s. 13.

<sup>85</sup> Tamże, s. 9-13.

<sup>86</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich Juliana Ursyna Niemcewicza. Dzieło pośmiertne*, Lipsk 1868, nota wydawcy, s. VI.

<sup>87</sup> M. Żukow-Karczewski, *Niemcewicz mniej znany*, „Życie literackie” 1989, nr 27; A. J. Czartoryski, dz. cyt., s. 217.

Był wielkim świadkiem polskiej historii i wiernym obywatelem Rzeczypospolitej „niepodzielonej”:

Starając się przez długi bieg życia mego, być ile pozwoliły zdolności, Ojczyźnie mej pożytecznym; pędziwszy wiek cały w radach, obozach, więzieniach, wygnaniach, świadek tylu ważnych wypadków w Ojczyźnie i za granicą; stąd w doświadczenie nieco zamożny: mam sobie za powinność, w smutnym dzisiejszem położeniu naszym, niektórych myśli ziomkom moim udzielić<sup>88</sup>.

## SUMMARY

### **Poland of 18/19th century – the Home of Great Soldiers. The Works of Julian Ursyn Niemcewicz**

This paper presents the topic of the house and home in works of Julian Ursyn Niemcewicz. Author of this article found this motif in diaries, letters and Niemcewicz' poetry. The topic of home in Polish literature after 1795 became very significant due to political situation in Poland. After 1795 Poland disappeared from the map of Europe, and the Polish lands were divided between three superpowers: Russia, Austria and Prussia. Poland survived thanks to its culture and cultivated traditions. This paper describes one of the most popular poems of Niemcewicz, *Śpiewy historyczne* (1816). In this poem Niemcewicz presented his own vision of Polish history, the main events, important heroes and soldiers. The author of this paper presents this poem as a great metaphor of Polish traditional and symbolic home. The works of Niemcewicz became a great inspiration for many writers in Poland and abroad. Russian writer Konrad Rylejew had been translating different Polish literary works in 19th century. He created poems based on Niemcewicz's *Śpiewy historyczne*. This article introduces to Julian Ursyn Niemcewicz, an extraordinary man and a faithful citizen of Poland.

---

<sup>88</sup> J. U. Niemcewicz, *Ostatnie słowa do ziomków moich*, Lwów 1833, s. 1, dostęp na: [http://www.pbi.edu.pl/book\\_reader.php?p=42025&s=1](http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=42025&s=1), (4 czerwca 2014).